Rok IV. **Niedziela dnia 14 stycznia 1934 r.** **Nr. 10.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Cała Częstochowa z żalem żegna generała Dąbkowskiego.

* * *

Trzydzieści lat temu nie było Polski. Trzydzieści lat temu była jedynie tęsknota...

Tęsknota i walka podziemna...

Tęsknota — pani o płowych warkoczach a oczach pełnych łez, która już u kolebki zjawiała się a oczy zamykała zimnym pocałunkiem goryczy.

I była walka, walka nieustępliwa z obcą brutalną przemocą, z zwątpieniem i niewiarą a w końcu i z obawą.

W tem morzu bezsiły, zwątpienia i niewiary, które odbierały hart sercom, moc duszom, które rwały skrzydła myślom, w tajnikach serc najczystszych, w tajnikach dusz najtwardszych tliły się ognie wiary — które potem przerodziły się w pancerze pragnień, w źródła czynu, w opokę, na której budować można jutro chram.

Takim był właśnie Mieczysław Dąbkowski kiedy z towarzyszem „Ziukiem", dzisiejszym Marszałkiem Józefem Piłsudskim w mrok zwątpienia wkroczył z pochodnią czynu buntowniczego, który ciemności przeszył błyskawicą i gromem potężnym.

Mieczysław Dąbkowski — „Paweł" — był najczynniejszym i wybitnym członkiem organizacji bojowej, walczącej z carskim satrapą.

Przez karty historji tych lat nazwisko towarzysza Pawła przewija się i mieni najszacowniejszym rubinem ofiary, nieustannego ryzyka i zuchwałego spoglądania śmierci w oczy.

A potem przyszła służba w Legjonach, pierwszej awangardzie Wolności, u boku umiłowanego Komendanta.

Słowo „Polska" dźwięczało wówczas jedynie w łomocie nóg maszerującej kadrówki, a sama Polska kryła się w gardzie szpady Wodza, Jej powstanie — w tajnikach jego decyzji, Jej wzejście w krwawych oparach żołnierzy I Brygady, której wielkość i trudy Mieczysław Dąbkowski w sercu swem z serdeczną dumą zachował.

A potem Wolna i Niepodległa Ojczyzna. A potem polski generał Mieczysław Dąbkowski, jeden z tych, którzy ku szczęściu dnia dzisiejszego, ku szczęściu i chwale dni przyszłych zadali stanowczy kłam bolesnym, a gorzkim słowom wielkiego Polaka Stefana Żeromskiego:

„Nędza jest jedynem bogactwem polskiego plemienia".

Nędza jest poza nami. Przed nami jest wielka, wspaniała przyszłość, a że jest tak, a nie inaczej—o tem woła do nas wielkim głosem piętnaście lat bytu odrodzonego Państwa, w dniach budowy którego generał Mieczysław Dąbkowski brał czynny udział i wtedy, gdy zakładano granitowe fundamenty i potem, gdy wznoszono gmach silny i piękny i dzisiaj, kiedy stoimy na straży Jego całości

* * *

Odchodzącemu z miasta naszego zasłużonemu, ofiarnemu trudami i krwią generałowi Dąbkowskiemu towarzyszy nasz serdeczny żal. Równocześnie obok tego dominującego uczucia serca wypełnia duma, że w ciągu tylu lat jakie spędził gen. Dąbkowski w Częstochowie stał się najklasyczniejszym przykładem, wzrost do wielkości symbolu ofiary i pracy dla Polski.

Duma ta nasza jest kapitałem, który na pożegnanie, jako skarb niepozbywalny zostawia nam opuszczający nas generał.

Dalsze dni żywota pełnego trudu i poświęceń wypadnie spędzić generałowi Dąbkowskiemu w innem środowisku i na okres nie mniej czynnej i nie mniej ofiarnej pracy ślemy Mu życzenia serdeczne, by przez długie jeszcze lata mógł po raz niewiedzieć już który, na kartach historji polskiego plemienia, obok postawionych już zgłosek z purpury, lazuru i złota pisać swe dumne, władne i wspaniałe: Jestem!

PANIE GENERALE!

Dowódcy 7-ej Dywizji Piechoty, Generałowi Brygady, Mieczysławowi Dąbkowskiemu w hołdzie.

Gdy lud znużony walką upadał na duchu,
Gdy tchórzliwi składali poddańcze przysięgi —
Przyszłej Polski Wybawcy — wolności szermierze —
Rozwinęli sztandarów purpurowe wstęgi

I z płomieniem na ustach a wolą ze stali
Tworzą tajne zebrania, ukryte drukarnie...
Natchniony głos taranem w śpiący naród wali,
Dreszcz zbudzonej nadziei cały lud ogarnia,

Bunt wybucha, jak pożar... Nic to, że o świcie
Ktoś, kulami rażony w murach cytadeli,
Za wolność po torturach młode oddał życie:
Poległych awangarda pokoleniom ścieli

Pokotem ciał swych własnych przyszłości fundament.
Każde zdmuchnięte życie tysiąc serc zapala
I jest, jak krwią męczeńską pisany testament,
Jako szumiąca groźnie, wciąż powrotna fala.

— — — — — — — —

A kiedy grom zadzwonił, hen na horyzoncie
Zagrzmiały znów armaty, zbiegły się okopy —
Polak Ojczyznę poszedł zdobywać na froncie.
W oniemiałem zdumieniu państwa Europy

Ujrzały Bohatera... Lwów, Radzymin, Wilno,
Cud nad Wisłą... Żołnierzu! Gdzieżeś Ty nie bywał?
Jak Ci umierać było radośnie i pilno
Z myślą, że Twoja Polska ostanie się żywa.

Zmartwychwstała. Sen ożył o rycerskiej szpadzie,
Jawą stała się bajka od marzenia złota...

— — — — — — —

Ongi dzieci niewoli — dziś patrzymy bladzi
Na rewję: idzie miastem żołnierska piechota.

Mundury, czapki z orłem, chorągwie pułkowe...
(Ten i ów oczy sobie ukradkiem ociera)
Żołnierze idą sprawnie. — „Baczność!" — obrót głowy:
W korpusie oficerskim stoi Pan Generał.

Jeden z Tych, co swe życie rzucali na szalę
Jasnej doli Narodu — w lochach cytadeli,
W bitwach przy boku Wodza wśród krwawej kąpieli...

— — — — — — —

Dziś uroczysty raport przyjmij, Generale:

Cześć za wszystkie Twe czyny. Mocne Twoje ziarno,
Ciałem stały się dzisiaj proroczе Twe słowa.
Za Twe walki o wolność ciche i ofiarne —
Przed Tobą dziś na baczność stoi Częstochowa.

STEFANJA SZADKOWSKA



Rząd opracowuje plan wiosennych robót.

WARSZAWA. Dziś, w sobotę pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozpatrzone będą ostatnio prowadzone prace w rządzie, a dotyczące planu robót inwestycyjnych, które rozpocząć się mają z wiosną b. r.

W zakres tego planu wchodzą przedewszystkiem prace z tytułu robót Funduszu Pracy i Funduszu inwestycyjnego.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

WARSZAWA. Podczas obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Min. Sprawiedliwości, mówcy opozycyjni skarżyli się na niskie uposażenia w sądownictwie, na wygórowane opłaty sądowe, na zmiany personalne w notarjacie i wreszcie zainteresowali się sprawą ewentualnej amnestji.

Na wszystkie te biadania i narzekania odpowiedział rzeczowo p. min. Michałowski.

Przedewszystkiem p. minister stwierdził, że jak się otrząśniemy z kryzysu, pierwszą troską rządu będzie wydatne podniesienie wynagrodzenia sędziów i prokuratorów.

W sprawie opłat sądowych min. będzie dążył do ich obniżenia.

W sprawie amnestji p. minister stwierdził, że w tej chwili i do tego czasu w rządzie na temat amnestji nie były przeprowadzane zupełnie rozmowy.

Węgiel polski na rynku angielskim.

LONDYN. Usiłowania polskich kół gospodarczych w kierunku zdobycia części rynku angielskiego dla eksportu węgla polskiego, śledzone są w sferach przemysłowych Anglji z wielkiem zainteresowaniem, a nawet z pewną dozą niepokoju, tembardziej, że polski węgiel zdobył już częściowo rynek irlandzki.

Obecnie z Gdyni do Londynu przy-

był większy transport węgla, przeznaczony dla rynku angielskiego.

W związku z tem angielscy właściciele kopalń przygotowują się do ostrej kampanji przeciwko węglowi polskiemu. Dzienniki obliczają, że cena dostarczonego węgla polskiego do londyńskich doków nad Tamizą jest o 1 szyling 9 pensów niższa od węgla angielskiego. Prasa domaga się od rządu angielskiego ochrony przed groźną konkurencją węgla polskiego na terenie samej Anglji.

Krwawe zaburzenia w Paryżu i na prowincji.

PARYŻ. Wzburzenie w francuskiej opinji publicznej, wywołane „skandalem bajońskim" coraz bardziej się potęguje, czego wyrazem są nieustanne demonstracje uliczne, jakie od dwóch dni odbywają się we wszystkich prawie miastach francuskich.

Gmach parlamentu już od godzin popołudniowych oblężony był przez tysięczne tłumy, które głośnemi okrzykami pod adresem władz rządowych i poszczególnych mężów stanu dawały wyraz swemu rozgoryczeniu.

Policja w ciągu dnia siedmiokrotnie musiała odpierać demonstrujące tłumy, które chciały wtargnąć do parlamentu.

Identyczne sceny rozgrywały się przed gmachem ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych. Również siedziba prezydjum policji była przedmiotem burzliwych demonstracyj.

Podniecenie tłumów doszło do punktu kulminacyjnego dopiero w godzinach nocnych. W wielu punktach stolicy doszło do ostrych starć i policja paryska, wzmocniona silnemi oddziałami z prowincji, tylko z trudem zdołała opanować sytuację.

W samym Paryżu w ciągu ubiegłej nocy aresztowanych zostało blisko 900 osób, zaś w starciach ulicznych przeszło 200 osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Takie same wypadki rozgrywały się w innych miastach.

Do szczególnie ostrych starć demonstrujących tłumów z policją doszło w Lyonie, gdzie aranżerami awantur byli przeważnie studenci. I tu dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

W St. Etienne kilkuset robotników usiłowało wtargnąć do kilku lokali bankowych, przyczem podczas starcia z policją kilkunastu robotników zostało rannych.

O głośnych awanturach ulicznych i starciach z policję donoszą również z Chartres, Angers i innych prowincyj.

Policja w całym kraju znajduje się w bezustannem pogotowiu alarmowem, a władze rządowe rozważają nad specjalnemi zarządzeniami, celem zabezpieczenia spokoju i porządku w kraju.

Afera Stawiskiego w Izbie deputowanych.

PARYŻ. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych pierwszy z pośród posłów zabrał głos deputowany rojalistyczny Lagrange, który dowodził, że Stawiski miał sprzymierzeńców nietylko w prasie, ale i wśród wysokich urzędników i funkcjonarjuszów policji. Oni to właśnie ułatwili mu ucieczkę. Mówią, iż Stawiski popełnił samobójstwo, ale opinja publiczna twierdzi, że to jest zabójstwo policyjne.

W dalszym ciągu przemawiało kilku innych posłów socjalistycznych, pośród których deputowany Monnet oświadczył, iż socjaliści nie dążą do obalenia rządu p. Chautemps'a i gotowi są dać mu votum zaufania, pod warunkiem jednakże, iż rząd zastosuje sankcje karne nietylko wobec niższych urzędników, ale i dygnitarzy, którzy odpowiedzialni są za to, co się stało.

W trakcie najżarliwszej dyskusji zabrał głos premjer Chautemps, który oświadcza, iż ci, którzy okażą się jutro wspólnikami fałszerzy, wszyscy będą ukarani.

Budżet Min. Komunikacji w komisji sejmowej.

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Obrady te rozpoczęły się w obecności min. Butkiewicza, podsekretarzy stanu oraz wyższych urzędników tego resortu.

Wydatki administracyjne tego resortu po stronie dochodów zamykają się sumą 2,807,000 złotych, po stronie wydatków — 19.561.000 zł.

Obrady komisji rozpoczęły się od referatu sprawozdawcy tego budżetu, posła Starzaka.

Co do wydatków osobowych, zaznacza referent, to zmniejszenie ich już dokonane, stanowi granicę niżej której zejść już nie można.

Dalej referent przeszedł do omówienia gospodarki personalnej ministerstwa, podkreślając, że cechowała ją daleko posunięta oszczędność. Zmniejszenie ilości personelu odbywało się jednak w sposób oględny.

Nowe przepisy uposażeniowe przewidują 14 grup uposażenia dla pracowników etatowych i praktykantów, a dla t. zw. pracowników stałych — 6 kategoryj płacy. W najniższej grupie uposażenie miesięczne wynosi 100 zł., takich pracowników jest tylko 19.

Sprawność w obsłudze ruchu osobowego na kolejach polskich — mówił referent — dobrze zdała egzamin.

W zakresie polityki taryfowej najdonioślejszem zdarzeniem jest reforma taryfy osobowej, która weszła z dniem 1 stycznia. Obniżka rozpoczyna się od stawek za przejazdy na 80 klm. i dochodzi do zniżki 25 proc. Szczególnej zniżki doznała klasa I sza, w której zanik frekwencji w porównaniu ze stanem z przed 4-ch lat wyniósł prawie 80 proc.

Przechodząc do spraw handlowych referent podkreśla „rekinizm kartelowy" który żeruje w sposób niedopuszczalny na kolejach.

Władze kartelowe powinny jak najszybciej zmienić ten stan rzeczy i zmusić kartele do pobierania cen gospodarczo usprawiedliwionych.

Po obszernej dyskusji, która wykazała raczej rzeczowe ustosunkowanie się posłów opozycyjnych do gospodarki P.K.K. — obszerne expose wygłosił p. minister M. Butkiewicz.

Ukrainiec szpiegiem hitlerowskim.

PRAGA. Policja praska aresztowała tajemniczą parę pod zarzutem szpiegowstwa i prowokacji hitlerowskiej. Aresztowany mężczyzna podaje się jako Ukrainiec Wasylew, towarzysząca mu kobieta podaje się za Angielkę, nazwiskiem Beudry.

Istnieje podejrzenie, że zostali oni wysłani z Berlina do Czechosłowacji dla celów szpiegowskich. Policja sądzi, że mieli oni za zadanie wykonać zamachy na niemieckich emigrantów, przebywających w Pradze.

Wręczenie państwowej nagrody literackiej 15 b. m.

WARSZAWA. W poniedziałek, dnia 15 b. m. odbędzie się w prezydjum Rady Ministrów uroczystość wręczenia przez p.premjera Jędrzejewicza państwowej nagrody literackiej tegorocznej laureatce, p. Marji Dąbrowskiej.

Zakaz udzielania pożyczek rządom, niepłacących krajów.

WASZYNGTON. Senat przyjął jednomyślnie wniesiony przez republikanina Johnsona projekt ustawy, zawierającej zakaz dokonywania wszelkich tranzakcyj finansowych prywatnych i publicznych z rządami zagranicznemi, które są niewypłacalne.

Celem tego projektu jest uniemożliwienie udzielanie pożyczek krajom niewypłacalnym i zapewnienie kontroli państwa nad pożyczkami zagranicznemi.

3 zabitych, 8 rannych wskutek wybuchu w fabryce.

ŁÓDŹ. Wydarzył się w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman" nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą trzy życia ludzkie.

O godz. 8 mej rano murami fabryki wstrząsnęła potężna detonacja. Wyleciał w powietrze kocioł wulkanizacyjny. — Wśród robotników wybuchła nieopisana panika. Wszyscy rzucili się do ucieczki.

Wezwana straż ogniowa i pogotowie ratunkowe przystąpiły do akcji ratunkowej. Zpod gruzów wydobyto trzech zabitych, jednego ciężko rannego, którego stan jest beznadziejny oraz 7 lżej rannych robotników.

Budynek fabryczny uległ prawie zupełnemu zniszczeniu.

Niedopuszczono do obdukcji zwłok Stawiskiego.

CHAMONIX. Lekarz Jaming. który po śmierci Stawiskiego zbliżył się jako pierwszy do jego zwłok, wystosował do ministra sprawiedliwości pismo, w którem skarży się na niedopuszczenie go do obdukcji zwłok, mimo wyraźnych w tej kwestji przepisów.

Skandaliczne oszustwo przy sprzedaży torpedowców ukraińskich.

TALLIN. Do Tallina, stolicy Estonji, przybył nieoczekiwanie poseł Peru, w Berlinie, dla wyjaśnienia nadużyć, popełnionych przy sprzedaży dwóch okrętów wojennych estońskich „Lepnuk" i „Vambola" dla republiki Peru.

Jak się okazało, rząd Peru powziął pewne podejrzenia, że przy tranzakcji tej dopuszczono się skandalicznych nadużyć.

Rząd Peru zapłacił za dwa okręty wojenne estońskie o 300 tysięcy dolarów więcej, aniżeli rząd estoński otrzymał za te okręty.

Pośrednikiem przy sprzedaży okrętów wojennych była firma hamburska niemiecka, zajmująca się handlem starem żelazem i bronią.

Firma ta popełniła na niekorzyść rządu republiki Peru bardzo poważne nadużycia.

Udział w tej aferze brał również kapitan marynarki, por. Fanza, zajmujący stanowisko attache morskiego w Londynie. Kapitan Fanza po wykryciu nadużyć nagle znikł.

Anglja odrzuca żądania niemieckie.

LONDYN. Na wczorajszem posiedzeniu angielskiego międzyministerjalnego komitetu rozbrojeniowego, zapadła uchwała, odrzucająca niemieckie żądania zbrojeniowe i uznająca wszystkie oskarżenia, podniesione przeciwko zbrojeniom niemieckim za zupełnie uzasadnione.

Kradzież planów Baty wartości 2 miljonów koron.

PRAGA. — Przed dwoma laty skradziono w znanej fabryce obuwia Bata plany pewnych automatycznych urządzeń w fabryce, które były opatentowane przez zakłady Bata

Obecnie aresztowano w Ołomuńcu byłego pracownika zakładów, Czelechowsky'ego, który przyznał się do kradzieży i oświadczył, że plany spalił. Firma Bata ocenia wartość planów na dwa miljony koron. Istnieje podejrzenie, że plany skradziono dla firmy konkurencyjnej.

W kilku wierszach.

— W Nowym Jorku zmarł po ciężkiej chorobie słynny skrzypek, Paweł Kochański, przeżywszy lat 56.

— Stawiski udzielił na wybory partji radykalnej 15 miljonów franków w bonach bajońskiego zakładu zastawniczego. Bony te zostały następnie uplasowane na rynku pieniężnym przez pewną wybitną osobistość polityczną.

— W Katowicach aresztowano sekwestratora urzędu skarbowego w Katowicach, niejakiego Walersa, który na własną rękę odraczał terminy licytacyjne, pobierając zato od zainteresowanych sute wynagrodzenie.

— Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosiła z końcem grudnia ub. roku 788.150 osób, w porównaniu z 691 075 osób w końcu listopada. Wzrost liczby bezrobotnych w grudniu wyniósł zatem 87.075 osób.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Korfanty liczy adherentów.

Poseł Cardini ponownie „nawrócony“.

Dnia 14 stycznia ma się odbyć ogólnopolski kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Królewskiej Hucie. Miejsce kongresu wskazuje już na to, że Wojciech Korfanty, organizujący ten kongres, liczy na delegatów Górnego Śląska.

Ma to być odpowiedź na stanowisko Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które, jak wiadomo, na niedawno odbytym swoim kongresie ostatecznie zerwały z wpływami partyjnemi Chrześcijańskiej Demokracji. Rozumie się, że było to równoznaczne z wyrażeniem nieufności Korfantemu.

Ze wszystkich ośrodków robotniczych nadchodzą wiadomości o intensywnej agitacji przedkongresowej, prowadzonej przez mężów zaufania Korfantego, który spodziewa się w niedzielę decydującej rozgrywki politycznej.

Rzecz szczególna, że akcją agitacyjną „ekipy“ Korfantego kieruje poseł Zygmunt Cardini, który mianowany został przez Korfantego niejako zarządcą „komisarycznym” stronnictwa na okręg łódzki.

Warto przypomnieć, że w okresie ostatnich wyborów do Sejmu tenże poseł, stojąc na czele Bloku Katolicko-Ludowego go wszedł w porozumienie z Centrolewem i spowodował wycofanie swej listy — i jak powszechnie wówczas twierdzono — nie bezinteresownie. Był to skandal, z którego Korfanty był mocno niezadowolony, a który obecnie nie przeszkadza mu odgrywać się przy czynnej pomocy posła Cardiniego.

Wszystko jest dobre, co prowadzi do celu — tak widocznie rozumuje Korfanty, który, zresztą, nigdy w środkach wiele nie przebierał.

Rzesze robotnicze, zorganizowane, wypowiedziały się już na kongresie chrześcijańskich związków zawodowych. Czy pomoże Korfantemu zorganizowanie sobie opinji na sztucznie skleconym kongresie partji — zobaczymy. Notujemy tylko fakt mobilizowania tak zwanej grupy Korfantego w Chrześcijańskiej Demokracji dla przeciwstawienia jej opinji całego zorganizowanego w chrześcijańscich związkach proletarjatu.

Korfanty broni się, ale sprawia to wrażenie raczej galwanizowania trupa politycznego. W Polsce dzisiejszej udać się to nie może, gdyż nasza rzeczywistość na szczęście wydobywa na powierzch nię siły twórcze, mające tendencje konsolidowania społeczeństwa dla wspólnego wysiłku. Wszystko, co dąży do rozbijania społeczeństwa, w szczególności Korfanty i jego adherenci zniknąć muszą z powierzchni życia polityczno-społecznego. Proces ten dokonywa się, jest już bardzo zaawansowany i nie pomoże zwoływanie wiernych delegatów, którzy trzymają się swego „wodza” za cenę tylko „wodzowi” i im znaną.

Mecenasowi Tadeuszowi Dziubińskiemu za bezinteresowną, dzielną i skuteczną obronę w sprawie z oskarżenia prywatnego p. Jerzego Templa z Warszawy niniejszem składam wyrazy serdecznej wdzięczności.

MARCIN ŁASKI.

O higienie włosów.

Praca w biurze, kantorze i sklepie, odbywająca się w najlepszym wypadku w warunkach zaledwie dostatecznych, wpływa w dużym stopniu na niedomagania i osłabienie włosów. Łupież jest jednym z wrogów, powodujących wypadaniu włosów, tamujących naturalne oddychanie skóry. W tym wypadku płyn Pilosan polskiej firmy „Antiba“, wcierany w skrę głowy przez pewien czas, daje bardz dodatnie wyniki. Przy włosach suchych, osłabionych, na wzmocnienie cebułek włosowych, należy wcierać płyn Quininol „Antiba“. Bez przesady stwierdzić możemy, że w dziedzinie pielęgnowania włosów zdziałaliśmy wiele. Srodki nasze, a specjalnie wyroby firmy „Antiba“, dzięki zwiększającemu się zainteresowaniu wytwórczością prawdziwie polską, oraz jakością wysokiego gatunku wypierają wyroby zagraniczne i zyskują dzięki swojej skuteczności coraz większe uznanie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 14 stycznia. Hilarego
Poniedziałek 15 stycznia. Pawła pust.
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Z kościółka im. Marji. Dziś, w niedzielę, w kościółku gimnazjalnym im. Marji, w czasie sumy, o godz. 12.30 wykona kwartet męski pod kierunkiem p. M. Zawadzkiego szereg kolend z wieków XVI, XVIII i XIX z udziałem solistów, w układzie Lachmana, Flaszy i dyrygenta. Przy organach p. prof. Mąkosza.

Prezes Sądu w Częstochowie. — Wczoraj bawił w naszem mieście prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Angiewicz i odbył dłuższą konferencję z wiceprezesem Kellerem.

Częstochowa na piątem miejscu. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbywa się w Zakopanem kurs narciarsko-społeczny z udziałem kilkuset członków Ligi.

Kurs trwać będzie do 1 marca. Każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu przybywa nowa partja. Dotychczas najwięcej uczestników dały: Warszawa, Poznań, Lublin, Wilno i Częstochowa.

Ubezpieczalnia społeczna w Częstochowie liczy około 40 tys. ubezpieczonych. W związku z reorganizacją Kasy Chorych w Częstochowie i przekształcenie jej na Ubezpieczalnię Społeczną o rozszerzonym zakresie kompetencyj, obejmującym scalone świadczenia społeczne, z dotychczasowego zasięgu działalności Okręgowej Kasy Chorych w Częstochowie wydzielone zostały powiaty: radomszczański i włoszczowski, przyczem pierwszy przyłączony został do Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, drugi do U. S. w Kielcach. Liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie wynosić będzie w przybliżeniu około 40 tysięcy.

Olbrzymie zwycięstwo list porządowych w wyborach do rad gminnych.

Na dniu 12, 13 i 14 b. m. wyznaczone zostały wybory do rad gminnych na terenie całego powiatu częstochowskiego.

W dniu wczorajszym wybory odbyły się w większej części gmin i przyniosły zdecydowane zwycięstwo listom porządowym.

Mimo usilnej agitacji opozycja zdobyła bardzo nieznaczną ilość mandatów.

W znacznej części gmin opozycja nie zdobyła żadnego nawet mandatu, jak naprzykład w gminach Węglowice, Dźbów i in.

Dziś odbywają się wybory w kilku gminach, w pozostałych zaś wybory do rad gminnych odbędą się jutro.

Baczność członkowie Federacji! Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie wzywa wszystkich członków sfederowanych związków: Związku Oficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, Legjonistów, Peowiaków, Powstańców Śląskich, Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów, na zbiórkę w dniu 14 stycznia 1934 roku na godzinę 11-tą na placu przed lokalem Związków Aleja Kościusz ki 10, w celu jaknajliczniejszego wzięcia udziału w pożegnaniu pana generała Dąbkowskiego.

Związek b. Ochotników Armji Polskiej w łonie Federacji P.Z.O.O. Związek b. Ochotników Armji Polskiej został z dniem 9 b. m. przyjęty do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W sprawie ubezpieczenia służby domowej. Zw. Pań Domu podaje do wiadomości wszystkich pań domu, iż dnia 15 b m. upływa termin zgłoszenia pomocnic domowych w Ubezpieczalni Społecznej (dawn. Kasa Chorych, ul. Mickiewicza), pod groźbą kary, bez względu na poprzednie ubezpieczenie w Kasie Chorych.

W celach informacyjnych Zw. Pań Domu organizuje publiczną konferencję osób zainteresowanych w lokalu własnym (ul. Kilińskiego 13) w sobotę 13 b. m o godz. 16 min. 30.

Po referacie „Społeczne zadanie ubezpieczeń” oraz „Formalności, związane z ubezpieczeniem służby domowej” (ref. przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej) nastąpi dyskusja nad ujednostajnieniem pensyj pomocnic wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych ,oraz nad wprowadzeniem książeczek służbowych.

Zarząd Z. P. D. apeluje do wszystkich organizacyj kobiecych i do pań domu niezrzeszonych, aby licznie wzięły udział w tej aktualnej konferencji.

Wejście bezpłatne.

Przepisy o zatrudnianiu młodocianych w przemyśle i handlu. — Czynniki kompetentne zwracają uwagę na przepisy, których winien przestrzegać pracodawca, zatrudniając młodocianych, a mianowicie młodocianych poniżej lat 15-tu zatrudniać nie wolno, a od młodocianych w wieku od lat 15-tu do 18-tu ukończonych — należy żądać przed przyjęciem do pracy świadectwa lekarskiego.

Młodociani obowiązani są uczęszczać do szkół dokształcających, pomimo ukończenia szkoły powszechnej; w wypadku, gdy godziny pracy kolidują z godzinami nauki w szkole — pracodawca obowiązany jest zwalniać młodocianego wcześniej, w granicach 6-iu godzin tygodniowo, wliczonych w ogólną ilość pracy młodocianego.

Ponadto pracodawca obowiązany jest kontrolować uczęszczanie młodocianego do szkoły dokształcającej — przez żądanie każdorazowego przedstawienia książeczki obecności, podpisanej przez kierownika szkoły.

Pracodawcy nie wolno zatrudniać młodocianych, przy jednej zmianie personelu — po godz. 20-ej, przy dwóch zmianach personelu — po godz. 21-ej. Pracodawca obowiązany jest prowadzić specjalny spis młodocianych u niego zatrudnionych, z uwzględnieniem godziny rozpoczęcia i ukończenia pracy, przerw itp.

Przymus njawniania cen w sklepach. Władze administracyjne przypominają o obowiązku ujawniania cen na artykułach powszechnego użytku W myśl obowiązujących przepisów wszystkie artykuły na wystawie winny posiadać ceny. Również dotyczy to towarów wewnątrz sklepów. Cennik musi być umieszczony na widocznem miejscu.

Co i za ile pali Częstochowa?

Statystyka jest naprawdę ciekawa i cenna: pozwala zorjentować się zawsze co do konjunktury i swemi zestawieniami cyfrowemi najlepiej malują istotny stan rzeczy. Niemniej ciewawą okazuje się ona jeśli chodzi o ilość wypalanych w Częstochowie papierosów. Na podstawie uzyskanych w ten sposób danych daje się stwierdzić, że Częstochowa wypala miesięcznie tytoniu, cygar i papierosów okrągło za 400 tysięcy złotych Największym popytem cieszą się „grand prix” i „płaskie” — następnie „ergo”. Gorsze gatunki papierosów w rodzaju „cienkich” i „Wanda” konsumowane są przeważnie przez wieś.

Wysoce znamiennem jest, że mimo kryzysu konsumpcja wyrobów tytoniowych w mieście utrzymuje się na poziomie i wcale nie jest mniejsza w porównaniu z rokiem 1932.

Do akt Km. 1804/33. W drugim terminie.

Obwieszczenie,

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru l-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1934 r. od godz. 10 w Częstochowie przy ul. Garibaldiego Nr. 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dwu szafek nocnych, gobelinu, kredensu, maszyny do s)ycia, szafy, żyrandola, zegaru ściennego, wieszaka, otomany, stołu. kredensu, szafy, palta, koca pluszowego, dwu ubrań, trzech kap plrszowych, sześciu kieliszków, trzech kubków małych, trzech kubków dużych, cukierniczki, łyżeczek, garnuszka srebrnego, oszacowanych na łączną sumę 3130 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 10 stycznia 1934 roku.
KOMORNIK I REWIRU.

Do akt Nr. Km, 1885-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C- ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1934 r. od godz. 10 w Częstochowie w maj. Lisiniec, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Izydora Błaszczyka, a mianowicie: około 100 metrów kapusty szatkowanej znajdującej się w pięciu kadziach cementowych, oszacowanych na łączną sumę 1200 złotych które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 10 stycznia 1934 r.
KOMORNIK I REWIRU.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w sobotę znakomita komedja Devala „Stefek" w koncertowem wykonaniu zespołu teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Ceny normalne. Zniżki i abonamenty ważne.

Jutro, w niedzielę wobec szalonego powodzenia teatr wznawia doskonałą komedję Verneuilla i Berra „Mecenas Bolbec i jego mąż". Komedja ta graną będzie dwukrotnie po cenach zniżonych od 60 groszy.

Początek przedstawień o godz. 15 tej, i 17.45.

Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tej komedji.

Wieczorem o godz. 20-tej — „Stefek".

Jasełka w Szkole Ćwiczeń. W niedzielę, 21 b. m., w gmachu Ogniska Niepodległości im. Marsz. Piłsudskiego, uczniowie Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Nauczycielkiem Męskiem odegrają „Jasełka".

Kto wygrał na loterji?

W 5-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 250.000 na nr. 149476.

Zł. 10.000 na nr. 33538

Zł. 5.000 na n-ry n ry 82442 123733 137048 239109.

Zł. 2.000 na nr. nr.: 16935 23132 40967 45692 54258 54834 76569 84304 106608 106918 107598 115135 147100 147947 113332 165276.

Zł. 1.000 na nr.. 1374 12224 24812 24847 40884 49871 50048 52187 55508 77989 78953 79579 85304 86117 87950 91838 97375 97694 98426 98611 99179 103854 107124 108144 118574 118770 132438 134146 135488 138937 140867 142038 142411 144877 146134 149247 150342 156939 159562 161088 161564 173090 164558

II.

Zł. 10.000 na nr. 125662.

Zł. 5.000 na nr. 88045.

Zł. 2.000 na r-ry 34308 37889 42508 63469 104509 104716 114755 124645 128346 164997.

Zł. 1 000 na n-ry 4505 4249 7256 12977 14164 18835 69932 21067 22825 27714 28574 23230 30303 34001 45945 54831 57548 66907 79232 86652 89497 91004 91284 97445 98553 107013 107473 110772 112586 121645 128010 149415 150203 156511 163751.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcj II w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) GABRJELI vel GABRYELI-REGINIE FRIEDE, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N. hipotecznym 785/II repert. hipot.

2) KONSTANCJI FILIPKIEWICZ z domu Bajer, właścicielce przez zastrzeżenie jednej trzeciej (1/3) niepodzielnej części działki ziemi, opisanej w dziale drugim wykazu hipotecznego pod punktem I, nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N. hipotećznym 253/II rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 26 lipca 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

Częstochowa, dnia 11 stycznia 1934 r.

Pisarz Hipoteczny.

Program uroczystości pożegnania Pana Generała MIECZYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO.

Obywatelski Komitet pożegnania opuszczającego nasze miasto generała Mieczysława Dąbkowskiego opracował szczegółowy program jutrzejszego obchodu, w którym gremjalny udział weźmie cała Częstochowa.

Szczegóły programu przedstawiają się następująco:

Dnia 14 bm. o godz. 10 30 zbiórka organizacyj na placu magistrackim. Na przestrzeni od mieszkania Pana Generała do sali Rady Miejskiej uformowany zostanie szpaler przez Organizacje Młodzieży Pracującej (O. M. P.), Legjon Młodych i Związek Rezerwistów.

Poczty sztandarowe organizacyj sfederowanych ustawią się przed domem № 14 przy ul. Dąbrowskiego (sala Rady Miejskiej), gdzie Pan Generał odbierze raport.

O godz. 11 odbędzie się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej z udziałem J. E. ks. biskupa Kubiny, p. wojewody Paciorkowskiego, przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz miejscowego społeczeństwa.

Bezpośrednio po akademji odbędzie się w salonach „Polonji" pożegnalne śniadanie.

Puhar inż. Alfreda Franke dla zwycięskiego zespołu w siatkówce panów.

Obok pięknych nagród przechodnich w turnieju sportowym „Słowa Częstochowskiego" ufundowanych przez posła dr. T. Biluchowskiego za koszykówkę i przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. komisarza Mackiewicza za siatkówkę pań, nagrodę przechodnią dla zwycięskiego zespołu w siatkówce panów ofiaruje inż. Alfred Franke, znany działacz społeczny i propagator sportu w naszem mieście.

Piękna nagroda inż. A Frankego stanie się niezawodnie najlepszą zachętą dla wszystkich zespołów zgłoszonych do turniejów, a biorących udział w rozgrywkach w siatkówce panów.

Nagroda ta niebawem wystawiona zostanie, wraz z już tam umieszczonemi, w witrynie cukierni „Cafe Roma" (Aleja 24).

* * *

Przy okazji podajemy program rozgrywek w dniu jutrzejszym (niedziela).

Godz. 13-ta.

Siatkówka i koszykówka panów.

S. M. P. — Sokół (Raków). Sędzia p. L. Waga.

Godz. 14 30.

Siatkówka pań.

Makkabi II — Sokół. Sędzia p. Roguski.

Siatkówka i koszykówka panów.

Makkabi — Victoria. Sędzia p. Roguski.

W drapieżnych szponach sutenera

Brak środków do życia spowodował upadek Janiny Białynowiczówny, lat 18. Stała się prostytutką, istotą prześladowaną. Z tego postanowił skorzystać Leopold Tęczek, znany już z wielu sprawek sutener. Wkradł się w zaufanie stawiającej dopiero pierwsze kroki w tej hańbiącej profesji dziewczyny. Obiecywał jej małżeństwo, wykreślanie z rejestru policji obyczajowej i... raj na ziemi we dwoje. Uwierzyła. Rychło jednak przekonała się, że są to jedynie czcze obietnice, mające na celu wyciągnięcie od niej jaknajwięcej pieniędzy, zarobionych hańbą. Przejrzawszy intencje kochanka — odmówiła pieniędzy.

Tęczek nie przejął się tem zbytnio, posiada bowiem duże doświadczenie w podobnych sprawach. Począł dziewczynę niemiłosiernie katować i zabierał jej przemocą cały zarobek.

Tak trwało rok zgórą. Strach przed opryszkiem był wielki, tortury były jednak nie do zniesienia. Nieszczęśliwa dziewczyna postanowiła wreszcie temu kres położyć, nie zważając, iż czeka ją zemsta ze strony Tęczaka i jego kompanów, którzy w podobnych wypadkach „wsypy" bywają nieubłagani. Złożyła zameldowanie w policji, która przeprowadziła dochodzenie i podane wyżej szczegóły ustaliła.

Naskutek tego Tęczek zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, który wymierzył mu stosunkowo łagodną karę: 8 miesięcy więzienia. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Warto zaznaczyć, iż Białyniowiczówna, która w obawie przed zemstą Tęczka przeniosła się do innej miejscowości, znalazła opiekę u uczciwych ludzi, którzy wystarali się jej o wykreślenie z rejestru i obecnie zarabia na życie uczciwą pracą.

250.000 złotych wygrał mieszkaniec Zakopanego

Piątek — dobry początek mówi przysłowie. I rzeczywiście w piątek 12 stycznia b r. rozpoczęła się serja wielkich wygranych czwartej klasy Loterji Państwowej, w ciągu bowiem poprzednich czterech dni ciągnienia największa kwota wygranej wynosiła tylko 20.000 złotych.

Początek to tem lepszy dla wybrańca Fortuny, przebywającego w danej chwili w Zakopanem, że on jest wyłącznym właścicielem losu nr. 149.476, na który padła wygrana ćwierć miljona złotych. Odnowił on go w ostatniej chwili, poprzedniego dnia w jednej z kolektur, która dała dowód, że nie nadarmo jej firma tak zachęcająco się nazywa. I oto dziś już rozporządza dużym majątkiem w gotowiźmie, co w dzisiejszych czasach posiada niemal podwójną wartość.

Takich szczęśliwców może być jeszcze wielu, gdyż ciągnienie trwać będzie jeszcze do 24 bm., a w kole znajdują się wygrane po 150, 100 i cztery po 50 tysięcy zł., nie mówiąc już o głównej atrakcji klasy czwartej — mogącym się z łatwością podwoić miljonie, którego przeznaczenie w myśl planu Loterji, rozstrzygnie się dopiero w ostatnim dniu ciągnienia.

Mniejsze wygrane, których jest znaczna ilość, są zresztą też nie do pogardzenia i wystarczą na pocieszenie tych, których tym razem ominęły krocie i miljony, bo jeżeli nie uczynią ich odrazu bogaczami, to jednak staną się puklerzem obronnym w walce z przeciwnościami.

W każdym razie ten tylko liczyć może, że prędzej czy później stanie w rzędzie wybrańców fortuny, kto stale i wytrwale, nie zrażając się chwilowem niepowodzeniem, zaopatrywać się będzie w losy Loterji Państwowej.

Z RADOMSKA.

Koncesje dla składów aptecznych. Według obowiązujących obecnie przepisów, prowadzenie składu aptecznego wymaga koncesji. Koncesja taka wydawana jest przez władzę wojewódzką. Zgłaszający się po koncesję muszą udowodnić, że posiadają pełne kwalifikacje na prowadzenie składu aptecznego, że są obywatelami polskimi itp.

— **Krwawe zajście we wsi Rekle.** We wsi Rekle, gm. Zamoście, na drodze, wiodącej do sąsiedniej wioski, stało kilku parobczaków, prowadząc ożywioną rozmowę. W pewnej chwili od strony wsi Zielęcin zbliżyła się grupka mężczyzn, w liczbie 7-miu. Jeden z przybyłych został zaczepiony przez tamujących drogę parobczaków. W odpowiedzi na to napastowany uderzył jednego z parobczaków kijem w głowę. Na pomoc pobitemu koledze przybiegł 23-letni Edward Kula, lecz również otrzymał cios w głowę. W obawie przed dalszem pobiciem Kula i jego towarzysz rzucili się do ucieczki w stronę pobliskich zabudowań.

Za uciekającym jeden z przybyłych osobników strzelił z rewolweru, trafiając Kulą w nogę powyżej kolana. Korzystając z ogólnego popłochu, jaki powstał wskutek strzału, osobnicy ci zbiegli. Poszukuje ich policja.

Cykl odczytów

Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Częstochowie.

Polski Związek Przeciwgruźlicy w Warszawie, idąc za przykładem państw zachodnich urządza rokrocznie w całej Rzeczypospolitej „Dni Przeciwgruźlicze". Okres ten jest użyty na intensywną propagandę akcji społecznej zwalczania gruźlicy i konieczności dostarczania środków na tę walkę. Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Częstochowie zorganizował dla szerokich warstw społeczeństwa szereg odczytów z dziedziny propagandy i walki z gruźlicą.

1) „Walka z gruźlicą" — wygłosi w ośrodkach zdrowia dla ludności w powiecie—dr. Jabłoński lekarz powiatowy.

2) „Społeczna ochrona dziecka przed gruźlicą"—wygłosi dr. Stanisław Szwedowski w Poradni Przeciwgruźliczej ul. Śląska 2.

3) „Gruźlica jako klęska społeczna"—wygłosi dr. Józef Secomski w Rakowie.

4) „O gruźlicy"—wygłosi dr. Szajkowski, lekarz miejski w sali Rady Miejskiej ul. Dąbrowskiego 14.

5) „Społeczna walka z gruźlicą"—wygłosi dr. Lipiński w Poradni Przeciwgruźliczej „T.O.Z-u" na Zawodziu.

6) „Walka z gruźlicą jako klęską społeczną"—wygłosi dr. Kagan w Resursie Rzemieślniczej, Aleja 12 dnia 13 stycznia 1924 r. o godz. 21.

7) „Gruźlica jako klęska społeczna" — wygłosi dr. Epstein w Resursie Rzemieślniczej Aleja 12 dnia 13 stycznia 1934 r. o godz. 20.

8) „Jak zapobiec zakażeniu się gruźlicą"—wygłosi dr. Gutman w Szkole Rzemiosł ul. Garncarska 6|8 dnia 21 stycznia 1934 r. o godz. 20.

9) „Gruźlica u dzieci"—wygłosi dr Orlińska w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem „T.O.Z-u" ul. Mirowska №1 dnia 17 stycznia 1934 o godzinie 10-ej rano.

10) „Jak chora matka na gruźlicę ma uchronić twoje dziecko od zachorowania na gruźlicę"—wygłosi dr. Marja Kohn Szajnowa w Poradni dla ciężarnych „T.O.Z-u" dnia 14 stycznia 1934 o godz. 11.

11) „Gruźlica w wojsku i sposoby jej zwalczania" (dla szeregowych) „Gruźlica jako zagadnienie społeczne" (dla oficerów i podoficerów) wygłosi—kpt.-lek. dr. Adam Wolberg.

12) „Walka z gruźlicą" — wygłosi dr. Kahl dla funkcjonarjuszy P.K.P.

Zawiadomienia o powyższych odczytach będą również podane do wiadomości afiszami.

Propaganda powinna dotrzeć do wszystkich mieszkańców m. Częstochowy a nie powinno być ani jednego człowieka, któryby nie przyczynił się do rozwoju akcji przeciwgruźliczej.

Ile wynoszą renty robotnicze
dla inwalidów pracy, wdów i sierot.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem, w części, dotyczącej robotników przewiduje 5 rodzajów świadczeń emerytalnych: rentę inwalidzką, rentę wdowią po inwalidzie pracy, rentę sierocą, jednorazowe pośmiertne i dodatki dla dzieci

Prawo do renty inwalidzkiej zyskuje osoba, która była ubezpieczona conajmniej przez 200 tygodni (niespełna 4 lata), a bądź to wskutek choroby, czy ułomności fizycznej lub umysłowej stała się niezdolna do zarabiania przynajmniej jednej trzeciej części odpowiedniego zarobku, bądź też ukończyła 65-ty rok życia.

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej, odpowiadającej 10—16 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku, oraz z kwoty, przysługującej danej osobie z tytułu czasokresu ubezpieczenia. To samo dotyczy renty wdowiej i sierocej.

Wysokość rent w stosunku do zarobków jest następująca: W okresie od 200 do 416 tygodni (do 8 lat) ubezpieczenia wynosi renta inwalidzka 10—16 proc. zarobków, wdowia 5—8 proc., sieroca pojedyńcza 2—3,2 proc., sieroca podwójna (bez obojga rodziców) 3,5—5,6 proc. W okresie 8 do 16 lat ubezpieczenia: inwalidzka 20—26 proc., wdowia 10—13 proc., sieroca 4—5,2 proc. i 7—9,1 pr. W okresie od 16—24 lat ubezpieczenia: inwalidzka 24—30 pr., wdowia 12—15 pr., sieroca 4,8—6 pr. i 8,4—10,5 proc.

W okresie od 24 do 36 lat ubezpieczenia: inwalidzka 32—38 pr., wdowia 16—19 pr., sieroca 6,4—7,6 pr., 11,2—13,3 pr. W okresie ponad 36 lat ubezpieczenia: inwalidzka 50 pr., wdowia 25 pr., sieroca 10 i 17 5 proc., przyczem każda z tych rent wzrasta corocznie o $1\frac{1}{2}$ proc.

Prawo do renty wdowiej posiada wdowa, której mąż w chwili śmierci pobierał rentę lub też miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą pracy, a która ukończyła 60 rok życia lub też niezdolna do zarobkowania. Do renty sierocej mają prawo dzieci po ojcu lub matce pobierającej rentę wdowią.

Do każdej z tych rent dochodzą jeszcze specjalne dopłaty roczne, które wynoszą: przy zarobku tygodniowym robotnika do 12 zł.: dla inwalidy pracy 48 zł., dla wdowy 39 zł., dla sieroty 36 zł., przy zarobku tyg. od 12 do 17 zł.: dla inwalidy 36 zł., dla wdowy 30 zł., dla sieroty 24 zł., przy zarobku tyg. 17 do 24 zł.: dla inwalidy 24 zł., dla wdowy 24 zł., dla sieroty 12 zł., przy zarobku tyg. 24 do 36 zł: dla inwalidy 12 zł., dla wdowy 12 zł., dla sieroty 9 zł.

Wreszcie rodzinie pozostałej po ubezpieczonym lub pobierającym rentę inwalidzką należy się wrazie jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości jednomiesięcznego zarobku, niemniej jednak niż 75 zł.

Z KRAJU.

Wileńska afera
Kantoru bankowego.

Na początku ubiegłego roku ogłoszona została upadłość kantoru bankowego Trockiego w Wilnie. Przez cały czas pomiędzy właścicielami banku a wierzycielami toczyły się pertraktacje, zmierzające do uregulowania długów. Pertraktacje te jednak nie dały wyniku, wobec czego wierzyciele zwrócili się do władz o aresztowanie dyrektorów banku. Gdy na skutek wniosku prokuratora do władz sądowych policja zgłosiła się do mieszkań wszystkich trzech wspólników, zastano tylko Górnicza, którego zatrzymano, dwaj pozostali Weinstein i Trocki zbiegli w niewiadomym kierunku.

„Zmartwychwstał" i uciekł od żony
z przyjaciółką.

Wydział śledczy we Lwowie prowadzi dochodzenia w zagadkowej sprawie „zmartwychwstania" męża tancerki lwowskiej, Władysławy Czernickiej, rzekomo zmarłego przed kilku laty,

Czernicka wyszła zamąż w r. 1923 za fryzjera Henryka Czernickiego, który wkrótce po ślubie wyjechał do Argentyny, przyrzekając sprowadzić żonę do siebie. Po pewnym czasie otrzymała Czernicka wiadomość z Argentyny, że mąż jej umarł.

Młoda „wdowa", nie mając z czego żyć, obrała zawód tancerki. Tymczasem ubiegłego wieczora Czernicka idąc do domu, natknęła się na mężczyznę w towarzystwie kobiety, w którym ponad wszelką wątpliwość rozpoznała rzekomego zmarłego w Argentynie męża.

„Zmartwychwstały" małżonek na widok swojej połowicy, wraz z towarzyszką rzucił się do ucieczki i znikł w ciemnościach nocy.

Morderstwo rabunkowe w Busku.

Onegdaj około godz 2 w nocy, dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania Lejzora Taubenblata w Busku i rozpoczęło rabunek.

W chwili gdy bandyci zaczęli wyłamywać zamki u szuflad zbudziła się córka Taubenblata, która o bytności bandytów w sąsiednim pokoju powiadomiła ojca.

Gdy Taubenblat wbiegł do pokoju, w którym gospodarowali bandyci, wówczas trzeci z bandytów stojący na straży za oknem strzelił z rewolweru do Taubenblata, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa bandyci zbiegli zabierając ze sobą część zrabowanych rzeczy.

ZE ŚWIATA.

Srogie zimy
panowały dawniej w Europie.

Jak świadczą stare kroniki panowały dawniej w Europie srogie zimy. A więc w roku 680 morze Adrjatyckie zamarzło i pokryło się lodem na dużej przestrzeni; w 1246-m roku laguny weneckie mogły służyć jako ślizgawka; w 1422-m roku sroga zima panowała w całej Europie, tak, że pozamarzały studnie; w roku 1484 port w Genui został zablokowany przez lody; w 1594 roku to samo wydarzyło się w Marsylji i w Wenecji; w 1665 roku Karol XII mógł się przeprawić z całą armją przez mały Belt po lodzie.

Rok 1684 zaznaczył się tak wielkiemi mrozami, iż ptactwo wyginęło masowo; w 1740 roku potężne mrozy i śniegi poczyniły spustoszenia w Czechach, gdzie zginęło tej zimy 160.000 owiec, 46.000 krów i wołów, 5.000 koni i 11 tysięcy świń.

W porównaniu z temi klęskami zimy, jakie mamy od kilkunastu lat są dość łagodne.

50.000 franków
za tajemnice cesarzowej.

Będzie to doprawdy niezwykły i ciekawy proces.

Przedmiotem jego będzie tajemnica życia nieszczęśliwej cesarzowej Karoliny, która po skazaniu na śmierć jej męża, cesarza Meksyku, Maksymiljana, straciła zmysły.

Otóż, o tej monarchji napisał ostatnio nadzwyczaj interesującą książkę pewien znany historyk francuski, Armand Praviel.

Książka nosi tytuł „Tragiczne życie cesarzowej Kadolny" i zawiera wiele cennych szczegółów z niezwykłego życia owej wnuczki francuskiego króla Ludwika Filipa.

Gdy tylko ukazała się ta książka, pewna autorka francuska oświadczyła, że wydała ona przed kilku laty monografję o tejże postaci pod tytułem „Karolina Belgijska, cesarzowa Meksyku" i że w tej monografji, zużytkowując nieznane wówczas listy nieszczęsnej Karoliny, odkryła owe szczegóły, które teraz Praviel po niej tylko powtarza.

Wytoczyła mu więc sprawę o plagjat, żądając odszkodowania w wysokości 50 tysięcy franków.

Wstrząsające przeżycia Księży
w więzieniach sowieckich.

Niedawno z granic Rosji sowieckiej wydalono kilkunastu księży, którzy częściowo osiedlili się na Litwie, częściowo zaś na Łotwie.

Jeden z nich, ksiądz Z., tak opisuje swoje przeżycia wliście, którego najcharakterystyczniejsze wyjątki podaje Katolicka Agencja Prasowa:

„6 go lipca 1932 roku—pisze ksiądz Z., — wraz z innymi kolegami zostałem wysłany do Kremla, do tak zwanego „Sledizolatora" (cela izolacyjna w areszcie śledczym). Z tamtąd kilku nas wysłano do Archangielska nad morze Bia-

łe i porozmieszczane oddzielnie przy kompletnej izolacji.

Od 1-go stycznia 1933 roku zostaliśmy mianowani parobkami. Początkowo byliśmy przy krowach, a następnie przy koniach, wkońcu stróżami przy inspektach. Mimo, że jako inwalidzi, mieliśmy prawo do lepszego jedzenia, ledwośmy nogami powłóczyli z głodu. W niedługim czasie popuchliśmy nawet, wobec czego poczęliśmy się ratować gotowaniem pokrzywy, do której dodawaliśmy żaby, łapane w stawie. Ja zbierałem czasami muszle w morzu, zjadając ich zawartość, na co miałem specjalne pozwolenie miejscowego „naczalstwa“.

W tym czasie z powodu ucieczki 7 więźniów dozór stał się jeszcze bardziej ostry. W czasie ucieczki bowiem więźniowie zamordowali naczelnika więzienia, a następnie rozbroili dwóch żołnierzy, wsiedli do łodzi i usiłowali przeprawić się na archangielski brzeg. Niestety jeden z więźniów został zabity w czasie walki, reszta, z wyjątkiem jednego, została wystrzelana z wysłanych w pogoń za nimi aeroplanów.

Podobno całą ucieczkę organizował legjonista polski z Wilna, z przybranem nazwiskiem Mielnikowa, którego ciotka swego czasu uratowała życie Marszałko wi Piłsudskiemu. Tak mi on to opowiadał—pisze ksiądz Z.

W ostatnich dniach lipca 1933 roku księży wzięto do „izolatora“ na Sołówki (wyspy Sołowieckie), przyczem każdego umieszczono osobno.

W pierwszych dniach sierpnia niespodziewanie zabrano księdza Z. w wiel kim pospiechu z więzienia i umieszczono w hydroplanie. Rzeczy pozostały w celi i te parę groszy, które jeszcze miał w kasie więziennej. Po 20-tu minutach byli w Kemie nad morzem Białem. Nazajutrz wywieziono księży do Moskwy do więzienia Butyrki, w połowie października skierowano ich do granicy litewskiej.

Cud dźwiękowy.

W Londynie wprowadzono w obsłudze telefonicznej interesującą inowację polegającą na tem, że każdy abonent telefoniczny w każdej chwili może być poinformowany, która jest godzina. Wystarczy, że zdejmię słuchawkę i zawoła: „Przepraszam, która godzina“. Wówczas wyraźnie i dokładnie usłyszy podany melodyjnym głosem bez zdenerwowania i irytacji ze strony telefonistki — czas. Bo nie telefonistka go informuje, tylko aparat dźwiękowy, wyposażony w komórkę fotoelektryczną, która każdej chwili wywołuje „cud dźwiękowy“ — podobnie, jak przy filmie dźwiękowym.

„Gwiazdka“ wygnanych Królów.

Król Alfons XII i „samotna Królowa“.

Wygnany z słonecznej Hiszpanji b. jej król Alfons XII spędzał ubiegłe święta wraz ze swą rodziną w Fontainebleau pod Paryżem, gdzie osiedlił się od pewnego czasu na stałe.

Jako dobry katolik, ekskról Hiszpan ji modlił się wraz z rodziną w pobliskim kościele w Axon. Gdy opuszczali kościół po nabożeństwie, spotkali się oko w oko z fotografem i reporterem jednego z paryskich dzienników. Król Alfons podbiegł do tych ludzi i z żywością zaczął pytać o szczegóły strasznej katastrofy pod Lagny.

Królewscy wygnańcy zajmują w hotelu pierwsze piętro. Do stołu ich zasiada zwykle dwanaście osób najbliższego otoczenia.

Stosunki ich z właścicielem hotelu są znakomite.

Na gwiazdkę otrzymał on od ekskróla Alfonsa szpilkę do krawata, ozdobioną brylantem i małą koroną hiszpańską.

Mieszkańcy Fontainebleau żałują ekskróla.

— Cóż z tego, że bogaty, kiedy nie ma już własnego domu—mówią.

* * *

Jeszcze smutniejsze, zapewne święta przeżywała tak powszechnie zwana „samotna królowa“ Augusta Wiktorja wdowa po ekskrólu Portugalji Manuelu. W ciągu lat dwudziestu szanowna ta dama mieszkała w gościnnej Anglji w Folwell Park. Ale od czasu, gdy w ubiegłym roku zmarł jej małżonek, nie mogła sobie dać rady sama jedna w pustym domu i postanowiła wyjechać.

Gdy zbliżały się święta Bożego Narodzenia, a z niemi wspomnienia, „samotna królowa“ wyjechała do Szwajcarji zostawiając na straży domu swą wier ą służbę przywiezioną jeszcze przed laty z Portugalji.

RADJO.

WARSZAWA 14 stycznia

9.00 Sygnał czasu 9.05 Gimnastyka 9.20 Płyty gramofon. 9.35 Dziennik por. 9.40 Płyty gramof. 9.50 Chwilka gospod. domowego. 9.54 Frogram na dzień bież. 10.00 Tr. naboż z kościoła Garnizonowego w Warsz. 11.57 Sygnał czasu 12.10 Wiadom. meteor. 12.15 XVI-ty poran. muzyczny z Filh. Warsz. 14.00 Pogadanka rolnicza 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 14.30 Płyty gramofon. 15.00 Odczyt 15.20 Transm. z Poznania 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Kwadrans sławnych artystów 17.00 Odczyt „Emigrantki we Francji“. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko ze Lwowa. 18.40 Recital śpiewaczy 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży 19.45 Repertuar teatrów warsz. 19.50 „Myśli wybrane“. 20.00 Tran. z Pragi Czeskiej. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Przejście rozgłośni europejskich na nowe fale“, odczzt 21.25 Na wesołej lwowskiej fali 22.25 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotniczej i komun. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 14 stycznia

9.00 Aud. poranna z Warsz. 9.54 Program na dzień bież. 10.00 Nabożeństwo z Warsz. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień nast. 12.10 Transm z Warsz. 14.15 Wiadom meteor. 14.20 Koncert popularny 1500 Feljeton 15.20 Koncert z Poznania 16.00 Słuchowisko 18.40 Bery i bojki śląskie. 19.10 Rozmaitości 19.15 Płyty gramof. 21.00 Transm. z Warsz. 21.25 Na wesołej lwowskiej fali. 22.35 Wiadom. sportowe. 22.40 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA 15 stycznia

11.35 Program na dzień następny 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzien. południowy 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Kronika harcerska 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.55 Recital Wł. Wituńskiej 16.10 Transmisja z Poznania 16.40 Francuski 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt pt. „Ciekawe zwyczaje mongolskie“. 18.20 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Płyty gramofonowe 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny 20.02 V-ty koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX-go wieku“. 21.00 Feljeton aktualny. 21.10 „Przejście rozgłośni europejskich na nowe fale“. 22.00 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komuniacji lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 15 stycznia

11.35 Program na dz. bież. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Wiadom. bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofonowe, 12.55 Dziennik z Warszawy. 15.20 Giełda Zbożowa i Towar. 15.25 Komun. z Warsz. 15.40 Wiadom. strzeleckie 15.45 Transmisja z Warszawy 16.10 Tran. z Poznania 16.40 Transm. z Warsz. 18.00 Odczyt z Warsza. 18.20 Płyty gramofonowe 19.00 Program na dzień nast 19.05 Rozmaitości 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Wiad. sportowe 19.47 Transmisja z Warszawy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

188) POWIEŚĆ.

Nadobna twarz Ludwiki, zniszczona cierpieniem, wyrażała słodką smutną rezygnację. Dzięki dobrodziejstwom Rudolfa i matka Ludwika, towarzysząca jej teraz, odzyskała zdrowie.

Pani George oświadczyła odźwiernemu, stojącemu przy wejściu do Bicetre, że główny lekarz zakładu wezwał ją, aby przybyła przed południem ze wszystkimi znajomymi; wpuszczono ich zatem na wielki dziedziniec, wysadzony drzewami. Pani George, opierając się na ręku syna, poszła naprzód, za nią szła Rigoletta z Ludwiką.

— Jakżem rada, że cię widzę, droga Ludwiko, — rzecze gryzetka.

— Ach, panno Rigoletto, jakie masz dobre serce...

— Przedewszystkiem, kochana Ludwiko, trzeba ci wiedzieć, że już nie jestem panną Rigolettą, ale panią Germain.

— Słyszałam, że wyszłaś zamąż..

— Wszelako bezwątpienia niewiadomo ci, — przerwała znowu pani Germain — że wyszłam zamąż dzięki tej osobie, która była nas wszystkich dobroczyńcą twoim, twojej rodziny, moim, Germaina, jego matki.

— Pana Rudolfa. O, błogosławimy go codzień. Adwokat odwiedzał mnie i powiedział mi, że dzięki panu Rudolfowi, notarjusz Ferrand, aby nagrodzić swoje okrucieństwa, zapewnił pensję dożywotnią mnie i biednemu ojcu mojemu. Nieszczęśliwy, ciągle tu jeszcze zostaje, ale podobno ma się lepiej.

— I dziś z nami wróci do Paryża, jeżeli nadzieje godnego lekarza sprawdzą się.

— Dałby to Bóg.

— Pewną jestem, że go z sobą zabierzemy. Doktór jest zdania, że trzeba teraz sprawić na nim mocne wrażenie i że widok osób, które ojciec twój codzień prawie widywał, nim dostał pomieszania, może przyspieszyć jego wyzdrowienie. O ile ja sądzić mogę, skutek zdaje mi się niezawodny.

— A ja nie śmiem jeszcze w to wierzyć.

— Zobaczysz, że wszystko pójdzie dobrze. Ale wracając do pana Rudolfa i do mojego wyjścia zamąż, trzeba ci najprzód wiedzieć, że przezemnie posłał do więzienia rozkaz, za którym Germain został uwolniony. Ach, Ludwiko, nie mogę się wstrzymać od łez, ile razy przypomnę, ta pani George, którą tu widzisz, to była matka Germaina.

— Matka jego?

— Tak jest, odebrali go jej, gdy był jeszcze dzieckiem i nigdy nie spodziewała się widzieć go na świecie. Pomyśl tylko, jak oboje byli uszczęśliwieni. Kiedy już pani George dosyć się napłakała, dosyć wycałowała syna, przyszła kolej na mnie. Pan Rudolf zapewne musiał jej wiele dobrego o mnie napisać, bo, ściskając mnie, zawołała, że nigdy nie zapomni, co uczyniłam dla jej syna. „A jeśli chcesz matko — rzekł Germain — to i Rigoletta będzie twoją córką“. Jako ślubny prezent, dostałam od pana Rudolfa dużą skrzynię z różowego drzewa, a na wierzchu, na porcelanowej tablicy, napisano złotemi literami: Praca i dobre postępowanie, miłość i szczęście. Otwieram i cóż znajduję? czapeczki, materje na suknie, koczyki, zausznice złoty, rękawiczki, chustki, słowem, całą wyprawę.

— Szczęście ci sprzyjało, bo byłaś tak dobrą.

— Lecz to jeszcze nie wszystko. Na dnie skrzyni leżał pulares, na którym były wyszyte słowa: Sąsiad ofiaruje sąsiadce. Otwieram. Znajduję w nim dwie koperty, jedną z adresem Germaina, drugą z moim; w kopercie dla Germaina była dla niego nominacja na dyrektora Banku Ubogich z roczną pensją 4,000 franków; w kopercie pod moim adresem bilety bankowe na 40 tysięcy franków na posag dla mnie.

— Co za szczęście, że tak wielkie bogactwa dostały się w udziale człowiekowi tak wielce dobroczynnemu jak pan Rudolf.

— Zapewne, że jest bogaty, ale czy to na tem koniec... Moja Ludwiko, dowiedzieliśmy się, że dobroczyńca twój, nasz, jest... zgadnij czem on jest? oto księciem.

— Księtę.

— Powiadam ci, książę. A ja mówiłam mu, że kiedyś będzie mi podłogę froterował. Wyobrazisz sobie moje pomieszanie. Widząc tedy, że to taki pan, nie śmiałam odmawiać przyjęcia posagu.. Przywitawszy panią George z największą dobrocią i ścisnąwszy za rękę Germaina, książę mi powiedział: Cóż, sąsiadko, jak się mają twoje kanarki? Pewny jestem, że teraz wesoło śpiewasz na wyścigi z niemi. Tak jest, mości książę, odpowiedziałam, szczęście nasze wielkie, a zdaje nam się jeszcze większe i jeszcze milsze, że je winniśmy księciu panu. Zapomniałam jeszcze powiedzieć ci, że na folwarku Bouqueval mieszkała przedemną jedna z moich towarzyszek więzienia, nazwiskiem Gualeza.

— Ha, tem lepiej — rzecze Ludwika z gorycza — więc i ona także jest szczęśliwą.

— Droga Ludwiko, przyjdą i dla ciebie lepsze czasy. Kogóż to tam widzę? Patrzaj, to pan Pipelet z żoną, jakaż mina wesoła, uradowana...

W rzeczy samej, pan Pipelet z szanowną małżonką zbliżał się dosyć szybkim krokiem. Alfred w spiczastym kapeluszu, jak zawsze, miał na sobie nowy surdut zielony, sterczał kołnierz od koszuli, zakrywający mu połowę twarzy. Anastazja wystroiła się w nową suknię z amarantowego merynosu. Fizjonomja Alfreda, zwykle tak poważna i zadumana, jaśniała teraz radością. Zdaleka spostrzegł Ludwikę i Rigolettę, przybiegł i wykrzyknął głębokim basem:

— Wyjechał, niema go!

— Mój Boże, panie Pipelet, co ci się stało?

— Wyjechał, Cabrion!... — wykrzyknął Pipelet, oddychając z niewypowiedzianą radością, jakby mu spadł z piersi ciężar ogromny. Wynosi się z Francji na zawsze, na wieki, wyjechał.

— Przez kogo dowiedzieliście się o jego wyjeździe? — spytała Rigoletta.

— Powiedział nam o tem przyjaciel pana Rudolfa. Ale, ale, pani nie wiesz, że dzięki rekomendacji mojej perły lokatorów, Alfred został odźwiernym lombardu i banku dla ubogich, który się ustanawia w naszym domu — rzekła Anastazja.

— Dobrze nam się składa — rzecze Rigoletta — bo mąż mój, z łaski pana Rudolfa, jest dyrektorem tego banku.

— I nareszcie — przerwał Pipelet— w momencie gdy konie ruszyły, Cabrion widzi mnie, poznaje, odwraca i krzyczy: Odjeżdżam na zawsze, twój przyjaciel dozgonny. Szczęściem, że trąbka pocztowa zagłuszyła ostatnie jego słowa i to nieprzyzwoite tykanie, którem gardzę, bo przecież Bogu dzięki, wyjechał.

— więcej nie wróci — rzecze Rigoletta, wstrzymując się od śmiechu.— Ale czego nie wiesz, panie Pipelet i co cię bardzo zadziwi, to że pan Rudolf był...

— Był? czem był?

— Był księciem przebranym.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.